

HALINA SZYMAŃSKA (Łódź)

Uwagi o „pomocy” dla gospodarstwa chłopskiego w przypadku klęsk żywiołowych w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku

WSTĘP

Wśród zagadnień związanych ze sprawą chłopską w pierwszej połowie XIX w., a ściśle mówiąc w okresie 1846—1864, w Królestwie Polskim, niepoślednią rolę odgrywa problem klęsk żywiołowych, zwłaszcza klęsk nieurodzaju, zaskakujących nieprzygotowane, pozbawione zapasów gospodarstwa chłopskie, dezorganizujących ich produkcję, wtrącających w zgubny dla chłopa system pożyczek — w konsekwencji zmuszając go w wielu wypadkach do porzucenia zajmowanej osady.

Fragmentaryczne ujęcie tego zagadnienia w dotychczasowej historiografii tematycznie związanej ze sprawą chłopską w Królestwie Polskim w okresie przeduwłaszczeniowym¹, nie wyjaśnia w sposób adekwatny w jakim stopniu czynnik klęsk żywiołowych oddziaływał na pańszczyźniane lub czynszowe gospodarstwo chłopskie, jak wpływał on na produkcję folwarku dworskiego i jaki był jego udział w kryzysie rolnym lat przeduwłaszczeniowych. Nie wyjaśniony pozostaje problem „pomocy” dla chłopa ze strony dworu, jak również mechanizm akcji rządowej z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, mającej na celu niesienie „pomocy” zagrożonej głodem klasie najuboższej². Zjawisko upadku gospodarczego

¹ Problem klęsk żywiołowych został o tyle potraktowany w dotychczasowej literaturze o ile wiązano wystąpienia chłopskie, szczególnie z lat 1846 i 1861 z głodową sytuacją wsi polskiej: jak np. S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w roku 1846*, Wrocław 1951 s. 49; F. Bortkiewiczowa, *Nadziały i powinności włościan w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego w latach 1846—1864*. (w druku). M. Kłos, *Rok 1846* (w rękopisie).

² Bardzo dużym wyłomem w tej sytuacji są dwa artykuły St. Śreniowskiego, *O „zarobkowaniu” chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w.* (Kwartalnik Historyczny R. LXIII, nr 4—5, 1956 r.), oraz *Znaczenie przednówka w ekonomice przeduwłaszczeniowej — Królestwo Polskie w połowie XIX wieku* (Przegląd Historyczny, T. XLVIII z. 3, 1957 r.),

i w konsekwencji występującego głodu, nie dotyczy wyłącznie ludności wiejskiej, lecz w przeważającym stopniu odnosi się do mieszkańców miast, pozbawionych zarobków, lub o zarobkach nie zapewniających minimum egzystencji, zagrożonych głodem przy każdym niekorzystnym wahanu cen na rynku artykułowo-spożywczym³. Cały ciężar głębokich kryzysów rolnych spowodowanych nieurodzajem spoczywał bowiem, jak wynika między innymi ze źródeł urzędowych, raportów gubernatorów cywilnych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, z materiałów Rady Administracyjnej i Rządów Gubernialnych⁴, na „ubogiej klasie miejskiej i wiejskiej gruntów nie posiadającej”⁵ jakkolwiek odczuwali go również: „włościanie rolni i po części wyrobnicy”⁶.

W niniejszym artykule pragnę omówić problem pomocy dla włościan w dobrach prywatnych, rządowych i donacyjnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, w oparciu o akty prawne, dotyczące położenia włościan w Królestwie Polskim⁷, jak również pragnę ocenić „pomoc” udzielaną włościanom pańszczyźnianym i czynszowym przez właścicieli dóbr i władze rządowe w okresie następujących masowo klęsk żywiołowych⁸.

mówiące o kryzysowej sytuacji na wsi polskiej, związanej z ówczesną strukturą agrarną, której komponentami były wielkość nadziału, technika uprawy i system powinności dominialnych, (por. art. O przednówku, jw. s. 548), wskazujące na permanentne przymieranie z głodu pewnych grup ludności wiejskiej, oraz na niedostateczność „zarobkowania”. W tej sytuacji klęski żywiołowe były tylko jednym z czynników ostatecznie podważających egzystencję chłopską na użytkowanych przez nich gruntach.

³ Tak np. w 1855 r. gubernator cywilny lubelski liczbę ludności miejskiej, która w tejże guberni przez choroby i sieroctwo do nędzy przywiezioną została i bez pomocy (rządu — H. S.) stałaby się niezawodną ofiarą głodu, określa na ponad 25 000 głów (AGAD, KRSW, nr 6972, k. 2), co wobec 202 611 osób zamieszkujących miasta w tej guberni (AGAD, KRSW, nr 6772, część nie paginowana. Wykaz ludności w Królestwie Polskim), co oznacza, że właściwie co ósmy mieszkaniec miasta w guberni lubelskiej potrzebował pomocy rządu.

⁴ AGAD, KRSW, Raporty gubernatorów cywilnych, nr, nr 6971, 6972. Znajdują się tu również raporty urzędników administracyjnych niższych szczebli, naczelników powiatu, wójtów.

⁵ Tamże, nr 6972 k. 126. Raport gubernatora płockiego z dnia 22 X 1853 r.

⁶ Tamże, k. 19. Z materiałów przygotowanych na Sesję Rady Administracyjnej w związku z trudną sytuacją żywnościową w pierwszych dniach 1856 r.

⁷ Poza zakresem artykułu pozostaje jednak problem ubezpieczeń i odszkodowań w przypadku klęsk dotyczących obiektów ubezpieczonych. Pominięcie przepisów w tym przedmiocie dyktuje okoliczność małego udziału chłopów w instytucjach ubezpieczeniowych Królestwa, gdyż jak wiadomo jedynie tam gdzie zabudowania stanowiły własność chłopów był on członkiem Towarzystwa Ogniwego, które w przypadku klęski pożaru wypłacało pewną sumę odszkodowawczą.

⁸ Artykuł ten nie stanowi natomiast próby rejonizacji w przedmiocie klęsk, ani nie jest w stanie wskazać lokalnej specyfiki w przedmiocie „pomocy”. Pomija także problem samopomocy sąsiedzkiej występujący przy klęskach jednostkowych,

Głównie zainteresowałam się problemem „pomocy” na przestrzeni lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., w tych bowiem latach powstają zasadnicze akty prawne odnoszące się do włościan w Królestwie Polskim, z drugiej strony w tym właśnie okresie klęski żywiołowe w niemalym stopniu przyczyniają się do występowania zjawisk o niezwykle ważkiej wymowie społeczno-gospodarczej (dwór korzysta z upadku gospodarstwa chłopskiego, by powiększyć obszar swego folwarku, chłop masowo opuszcza wieś i przenosi się do miasta), tak więc klęski żywiołowe tych lat były jednym z czynników pogłębiających kryzys ustroju feudalno-pańszczyźnianego na wsi Królestwa Polskiego.

Klęski żywiołowe⁹ nawiedzające Królestwo Polskie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, pod różnymi postaciami: nieurodzaju, (spowodowanego gradobiciem, zarazą na zboże i kartofle, późnymi przymrozkami), pomoru inwentarza czy epidemii wśród ludzi, były zjawiskiem częstym¹⁰.

Następstwem tych klęsk były groźne skutki w skali krajowej, tak np. przyrost ludności w Królestwie Polskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych jest właściwie w stosunku do lat poprzedzających i następnych minimalny¹¹. Wprawdzie klęski żywiołowe nie są jedynym czynnikiem wpływającym hamująco na przyrost ludności, tym niemniej w trzyleciu

szczególnie klęsce pożaru. Nie możemy wskazać także czy obszar majątku dworskiego był czynnikiem wpływającym na wielkość i rodzaj „pomocy” udzielanej chłopom. Wydaje się natomiast, że wszystkie te problemy zasługują na odrębne opracowania i że mogłyby one rzucić wiele światła na sytuację w rolnictwie Królestwa Polskiego w pierwszej poł. XIX w.

⁹ Kodeks cywilny obowiązujący w Królestwie Polskim mówi o „wypadkach losowych” (art. 1148, 1722, 1761, 1772, 1773), przy czym rozróżnia wypadki zwyczajne (gradobicie, pożar spowodowany piorunem, nieurodzaje na skutek „przemarznięcia, albo opadnięcia zawiązków owoców”) i nadzwyczajne (spustoszenie wojenne i wylewy wód) — art. 1773. Kodeks wprowadza również drugi podział wypadków losowych na przewidziane i nieprzewidziane (art. 1773). Oba te rozróżnienia kodeksowe nie mają większego znaczenia dla dalszych rozważań.

¹⁰ Według St. Siegla, *Ceny w Warszawie w latach 1816—1914*. Poznań 1949, s. 94, kalendarzyk klęsk żywiołowych w odniesieniu do interesującego nas okresu czasu przedstawia się w następujący sposób:

rok 1846 klęska nieurodzaju, drożyzna, cholera, głód,
 rok 1847 nieurodzaj, zaraza na kartofle, cholera, głód,
 rok 1847 głód, cholera,
 rok 1854 głód, zaraza,
 rok 1857 gradobicie, ulew, zboża zniszczone.

¹¹ Podczas gdy ilość ludności w Królestwie Polskim wynosi w roku 1816 — 2 717 287 osób, a w roku 1840 kształtuje się już na poziomie 4 448 009, to w dziesięć lat później wzrasta jedynie do 4 810 735 osób, a do roku 1860 przyrost jest jeszcze mniejszy, gdyż liczba ludności wynosi 4 840 466, co oznacza wzrost jedynie o 29 721 osób. Po krytycznym dwudziestolecu następuje gwałtowny wzrost ludności, której liczba w roku 1870 osiąga cyfrę 5 903 391. *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej*. Dzieło zbiorowe pod kier. St. A. Kempnera, Warszawa 1922, t. I, s. 12.

1847—1849, dotkniętym klęskami nieurodzaju i cholery stwierdzamy ubytek ludności o 86 tysięcy osób, a w latach 1852, 1854, 1855, 1859 wskutek głodu i cholery zginęło aż 179 tysięcy osób¹².

Dalsze widoczne oznaki działania klęsk żywiołowych na odcinku rolnictwa spotykamy zestawiając plony i wysiewy lat dotkniętych klęskami losowymi, szczególnie nieurodzaju, z plonami i wysiewami lat przeciętnych pod względem urodzajów. Dane te dowodzą, że rolnictwo ponosiło bardzo poważne straty na skutek działania niszczących sił przyrody. Proces powrotu do utraconej równowagi w latach czterdziestych i pięćdziesiątych był procesem przewlekłym i długotrwałym. Szczególnie dotkliwe dla gospodarstwa rolnego okazały się lata 1852, 1855, w których stwierdzamy wyraźny regres zbiorów i wysiewów¹³.

Wobec tak niekorzystnych zjawisk gospodarczych interesującym wydaje się zagadnienie odporności gospodarstwa chłopskiego na straty i szkody spowodowane działaniem niszczących sił przyrody oraz zagadnienie ewentualnej pomocy ze strony dominium i rządu.

Problem ów wiąże się ściśle ze stosunkiem chłopów do dworu oraz do zajmowanych gruntów.

POŁOŻENIE WŁOŚCIAN W DOBRACH PRYWATNYCH (GOSPODARSTWA CHŁOPSKIE WOBEC KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH)

Dekret grudniowy z 1807 r. przyznawał dziedzicom prawo własności ziemi zarówno folwarcznej jak i chłopskiej¹⁴. Z artykułu 5 dekretu wy-

¹² J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski od r. 1864*. Warszawa 1953, s. 279.

¹³ Zbiory pszenicy i żyta w latach 1852—1855 kształtują się w następujący sposób:

Rok	Pszenica w czetw.	Żyto w czetw.
1852	1 295 650	4 228 911
1853	1 139 441	3 556 838
1854	1 214 754	4 475 043
1855	903 470	2 848 521

Zestawienie wskazuje, że w 1855 r. dotkniętym klęską nieurodzaju notujemy spadek zbiorów pszenicy w stosunku do 1852 r. o 392 180 czetw., a żyta aż o 1 380 390 czetw.

Zestawienie zbiorów zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa z lat 1852—1855 w Królestwie Polskim. Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Kom. Rz. Spr. Wewn. nr. 6972, część nie paginowana. Tymczasem wysiew tych zbóż w latach 1852 i 1854 wynosił:

Rok	Pszenica w czetw.	Żyto w czetw.
1852	325 908	1 366 903
1854	345 801	1 337 175

a więc wysiew pszenicy był większy o 20107 czetw., a żyta tylko niewiele mniejszy (29748 czetw.). AGAD, KRSW nr 6972. Wykaz wysiewów z lat 1852—1854, cz. nie paginowana.

¹⁴ Dziennik Praw. T. I, s. 1 i nast.

nikało, że prawo własności pana sięgało także załogi jaką zwyczajowo otrzymywał chłop od dworu w postaci inwentarza żywego i martwego¹⁵.

Wprowadzony w okresie Księstwa Warszawskiego nowy kodeks cywilny wprawdzie sugerował, oparcie chłopskich uprawnień do użytkowanej ziemi na tytule dzierżawy¹⁶, a nawet w tym kierunku chyliła się interpretacja urzędowa¹⁷ i opinia publiczna ziemiańska¹⁸, to jednak w przeważającej większości chłopskie prawa do gruntu nie były ujęte w ramy formalnej dzierżawy, przewidzianej przez przepisy prawa cywilnego.

Posiadanie chłopskie nie było zatem chronione nawet przez normy prawne stojące na straży zobowiązań przyjętych przez strony w umowie dzierżawczej. Poza ramami kodeksu cywilnego przeniesionego do Polski ze stosunków francuskich istniała nadal pańszczyzna wywierająca określone piętno na charakterze gospodarstwa chłopskiego. Obowiązek pracy na pańskim, absorbujący ogromną część energii i czasu chłopu usuwał na dalszy plan interesy własnego gospodarstwa, zasadniczo wykluczał nakłady inwestycyjne wewnątrz niego¹⁹, nie zezwalał na czynienie zapasów w postaci zboża czy gotówki. Jedynie powiązanie osady chłopskiej z dominium w formie robocizny o ile była ona konieczna dla produkcji folwarku tworzyło wątpliwą gwarancję chłopskiej egzystencji na zajmowanych gruntach.

Kodeksowe przepisy o wolności umów i ich „dobrowolności” w stosunkach między panem a chłopem interpretowane na korzyść klasy ziemiańskiej, zasadniczo wykluczały ingerencję państwa w stosunki, które regulowały normy prawa cywilnego²⁰. Tak więc i zagadnienie „pomocy” ze strony dworu należało do dziedzin swobodnie regulowanych w ramach stosunku, dwór - włościanin na platformie wzajemnego „dobrowolnego” porozumienia. Drogą utartego zwyczaju u progu interesującego nas okresu mówić możemy, że w stosunku mniej czy bardziej szerokim zdeterminowanym potrzebami i gospodarczą sytuacją dworu, chłop wzamian za władztwo w państwie z tytułu własności ziemi, władzy administracyjno-

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ Artykuł 1711 kodeksu Napoleona najem dziedzictw wiejskich zwał dzierżawą. Kodeks cywilny francuski. Warszawa 1823, s. 500.

¹⁷ Por. postanowienie Namiestnika z dnia 24 VIII 1816 r. w sprawie rozstrzygnięcia wątpliwości względem podatku domowego z kominów wiejskich w dobrach szlacheckich. Dziennik Praw Kr. Polskiego, T. II, s. 13.

¹⁸ Por. F. Botkiewicza, *Nadziały i powinności włościan w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego w latach 1846—1864*. (w druku).

¹⁹ Por. K. Orzechowski, *Własność feudalna i jej przemiany u schyłku epoki*. Czasopismo Prawno-Historyczne, t. IX, z. 2, 1957, s. 101.

²⁰ Por. J. Mazurkiewicz, *O charakterze własności w Towarzystwie Rolniczym Hrubiszewskim*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. IX, z. 2, s. 154.

policyjnej, znajdował w dziedzicu pewną opiekę w postaci zapomogi w razie nieurodzaju, pogorzele lub pomoru, w razie choroby opiekę, lekarstwa itp.²¹.

Wszystkie te formy wykształciło życie już dawno. Wynikały one z dawnego związku między panem a chłopem, zrodziły je stosunki poddańcze oraz zainteresowanie dworu w utrzymaniu włościan przy życiu, zdrowiu i mieniu²². W żadnym razie nie należy sądzić, że „pomoc“ dworu była regułą stosowaną na szeroką skalę, przeciwnie, poza wypadkami sporadycznymi obowiązek dworu dotyczący utrzymania gospodarstwa chłopskiego i ratowania go w potrzebie, był jedynie wykonywany pozornie, a nie rzeczywiście. Tym niemniej formy „pomocy“ usankcjonowane przez zwyczaj feudalny stały się u progu epoki kapitalistycznej, bynajmniej nie w postaci anachronizmu. „Pomoc“ była w dalszym ciągu czynnikiem koniecznym do uzdrowienia gospodarstwa chłopskiego, wytrąconego z równowagi na skutek działania niszczących sił przyrody. Gospodarstwo chłopskie nadmiernie przeciążone powinnościami dominalnymi, systematycznie pozbawione serwitutów nie mogło w swej masie przeważającej zdobyć się na samodzielność i odporność, na chwilowe zaburzenia wywołane klęskami żywiołowymi.

Tymczasem dwór w warunkach rozwijającego się najmu interesował się coraz bardziej produkcją własnego folwarku, nastawiał się na pochłonięcie dużej części gospodarstw chłopskich, usuwał włościan z gruntów lepszej jakości, pozbawiał ich serwitutów. „Pomoc“ jako czynnik obciążający dwór stała się niewygodna. W nowych warunkach nieistotne były już nakazy moralno-obyczajowe. W wielu wypadkach dominium było wyraźnie zainteresowane w upadku gospodarstw chłopskich. Zainteresowanie to wypływało obecnie z następujących powodów: po 1, osady opustoszałe mogły stać się terenem eksploatowanym przez dwór i ulec włączeniu do obszaru folwarcznego, po 2 dwór zyskiwał możliwość ponownego obsadzenia gospodarstw przy zwiększonym wymiarze powinności przywiązanych do osady, zamianie pańszczyzny sprzężajnej na pieszą i odwrotnie, stosownie do potrzeb folwarku, po 3 otwierała się szansa zyskania taniego robotnika folwarcznego, gdyż nie w każdym wypadku po utracie gospodarstwa chłop decydował się na opuszczenie dóbr, zwłaszcza jeżeli obciążony był dużą rodziną²³.

²¹ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912, s. 171.

²² W. Surowiecki, *Statystyka Księstwa Warszawskiego*, cyt. za S. Kirkor-Kiedroniową, o. c., s. 30.

²³ Instrukcja do urządzenia i oczyszczowania włościan w dobrach najmiłościwiej darowanych, Nakładem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Warszawa 1841, Druk. Bibl. Jagiel., odpis rps., nr 5975, z 1841 r., zawierała między inn. w art. 75 postanowienie, rzekomo podyktowane troską o los włościan donacyjnych: „w razach

Nie wymaga chyba podkreślenia fakt, że zaniechanie „pomocy” przez dwór przyspieszało jedynie proces pozbawiania chłopą osady dotychczas posiadanej i w wielu wypadkach czyniło z niego wyrobnika folwarcznego²⁴.

Istotne znaczenie w przedmiocie „pomocy” ze strony dworu miał ukaz z 1846 r., jakkolwiek żadne z jego postanowień nie dotyczyło bezpośrednio tego zagadnienia. Ukaz, który wyrósł na gruncie napiętej sytuacji na wsi polskiej i stanowił akt jawnej ingerencji w stosunki między panem a chłopem, zapewniał wprawdzie włościanom, posiadaczom ponad 3 morgowych gospodarstw spokojne użytkowanie ziemi, to jednak chłopskie prawo do użytkowanej ziemi miało być nadal związane z obowiązkiem należytego wykonywania wszystkich świadczeń przywiązanych do osady. Wprawdzie ukaz zabraniał na przyszłość zmianę w istniejącym status quo w podstawowych obowiązkach na rzecz dworu²⁵, a następnie zniesiono kilkadziesiąt darmoch nie opartych na żadnym tytule prawnym²⁶, to jednak wszystko to nie było w stanie przeciwdziałać tworzeniu się całego systemu zastępczego, pod którym ukrywano zniesione daremszczyzny, zwiększony wymiar robót pańszczyźnianych (szarwarki, najem przymusowy) itd.

Ukaz spowodował natomiast odbieranie przez dwory załóg dworskich, znajdujących się w posiadaniu włościan. Namiestnik Królestwa wypowiadając się w sprawie opuszczenia przez chłopów wsi, orzekł, że właścicielowi dóbr służy nadal prawo do załogi, bydła i ziarna na zasiew²⁷, a już w styczniu 1847 r. alarmował gubernator Białoskórski, że wielu właścicieli ziemskich odbiera włościanom załogi w inwentarzach i sprzętach gospodarskich. W dniu 16 XI 1847 r. Komisja Spraw Wewnętrznych wydała okólnik, w którym wyjaśniała, że odbieranie załogi jest sprzeczne z art. 1 Ukazu (z 1846 r. przyp. H. S.) jako pozbawienie dotychczasowych użytków i dogodności, lecz w razie opróżnienia osady i przy jej nowym

gdzieby eksmitowany osadnik po utracie swojej posiadłości nie miał się z czego utrzymać, obdarowany winien, jeżeli osadnik tego żąda, dać mu przynajmniej na rok jeden przytułek, a zarazem wskazać mu środki zarobkowania w celu pokrycia wydatków, jakie utrzymanie tegoż osadnika za sobą pociągnie“.

²⁴ Tak np. ziemianin T. Wojciechowski w art. *O kasie pożyczkowej w dobrach Poturzynie w r. 1847*, pisze: „są na koniec w kraju okolice, gdzie właściciel we włościanie nie widząc współbrata i współrodaka... rolnika, którego nie chciał wspomóc, uszlachetnić przemienia w wyrobnika, w gatunek illota, w narzędzie, że tak powiem do posług i wiecznej obróbki dworskiego gospodarstwa przeznaczone“. *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*. T. II, 1847, s. 55.

²⁵ *Dziennik Praw*, T. XXXVIII, s. 5—17.

²⁶ Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 14/26 XII 1846 r. *Dziennik Praw* T. XXXVIII, s. 253 i nast.

²⁷ Por. Milutin, *Issledowania w Carstwie Polskom po wysoczajszem priwileniu proizwiedienija pod rukowotstwom Sienatora Statsiekretaria Milutina*. Petersburg 1865, T. II, s. 8.

obsadzeniu dziedzic nie ma obowiązku udzielania załogi nowemu osadnikowi²⁸. Załogi miały zatem pozostawać przy swych dotychczasowych posiadaczach, w ich użytkowaniu nieodpłatnym. Opuszczając grunt chłopci zobowiązani byli dokonać ich zwrotu na rzecz właściciela majątku. Załoga była uważana przez właścicieli ziemskich za fundusz żelazny, nie podlegający zużyciu²⁹. Oznaczało to po pierwsze, że również niezawiniona utrata załogi przez włościan spowodowana np. działaniem klęsk losowych nie zwalniała od obowiązku dokonania jej zwrotu, oraz po drugie — jednorazowe udzielenie załogi przez dwór w dowolnym wymiarze i jakości, zwalniało dominium od powtórnego udzielenia załogi, jeśli nawet utrata poprzedniej nastąpiła na skutek nie przewidzianych okoliczności i *vis maior*.

Nie wydaje się zresztą, aby w latach czterdziestych i pięćdziesiątych załogi zgodnie uznane przez opinię ziemiańską, za „plagę gospodarstw krajowych“³⁰, występowały jako zjawiska masowe, przeciwnie w wielu wypadkach nie istniały one już *de facto*³¹. Odnawianie załóg przez dwory było pierwszym krokiem na drodze do całkowitego zaniechania pomocy dla włościan ze strony dominium.

W sytuacji wytworzonej po roku 1846 dwory masowo zaczynają odmawiać pomocy gospodarstwom chłopskim udzielanej w postaci zapomóg. We wrześniu 1847 r. Komisja Spraw Wewnętrznych zastanawiała się w piśmie do Komisji Skarbu nad sposobami skutecznego skłonienia właścicieli i dzierżawców dóbr do udzielania włościanom zapomóg w zbożach i pieniądzach w latach klęski, żaląc się, że ze zniesieniem najmów przymusowych zapomogi te powszechnie ustają. Komisja Skarbu przesłała wówczas Komisji Spraw Wewnętrznych zarządzenie z dnia 16 XII 1841 r. o wspomaganiu włościan w niedostatku zbożem przez dzierżawców dóbr rządowych z obowiązkiem zwrócenia należności przez odrobek w ciągu 3 lat. Dnia 3 XII 1847 r. Rada Administracyjna wydała zalecenie dla naczelników powiatów, aby zachęcali obywateli do dawania w razie ubóstwa zapomóg³².

²⁸ Cyt. za N. Grynwaserem, *Sprawa włościańska i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1935, s. 161.

²⁹ Wynika to z odpowiedzi na pytanie stanowiące treść rubryki 7 tabel prestacyjnych, brzmiącej: „czy załoga uważa dwór za fundusz żelazny, czy też uzupełnia je w razie zużycia“. Np. tabela prestacyjna wsi Strzelce Wielkie. WAP w Łodzi, RGW, nr 1622 k. 296 powiat piotrkowski. Tabela prestacyjna wsi Wilczków i Niewierz powiat kaliski, WAP w Łodzi. Archiwum Zakrzewskich nr V 6/149 k. 7 i następne.

³⁰ por. T. Wojciechowski, *O kasie pożyczkowej*. o. c., s. 46/47.

³¹ W pewnych wypadkach jak się wydaje ulegały one również sprzedaży przez samych włościan, którzy tą drogą szukali dróg do poprawy ciężkiej sytuacji gospodarczej.

³² cyt. za H. Grynwaserem, o. c., s. 161.

Problem pomocy dworu w stosunku do włościan rolnych znalazł również odbicie w ankietowo sformułowanych pytaniach tabel prestacyjnych wyrastających na platformie programowego, wysuniętego w tym okresie hasła „ustalenia” bytu włościan³³. Pytanie w przedmiocie „pomocy” brzmiało: czy (chłop — H. S.) otrzymuje od dziedzica w przypadku klęski jaką ulgę lub zapomogę. Odpowiedzi dworów są różne. Tak np. w tabeli prestacyjnej pańszczyźnianej wsi Bratoszewice, (dobra Bratoszewice powiat kaliski) znajdujemy: „w razie klęski włościanie rolni nie mają prawa robić do dworu jakich bądź reklamacji w żądaniu zapomogi, lecz kiedy włościanin nie ma nic, a dwór nie chce się go pozbyć, tedy dwór nie chcąc utracić robocizny musi z konieczności dopomagać”³⁴. Inne aspekty kryją się w odpowiedzi zawartej w tabeli prestacyjnej dla pańszczyźnianych wsi Korniec i Wilczków (dobra Niewierz, powiat kaliski), odpowiedź ta brzmi: „chłopi otrzymują ulgę lub zapomogę stosownie do możliwości właściciela z łaski”³⁵. Wśród odpowiedzi są i takie, jak w tabeli pańszczyźnianej wsi Korytno, (dobra Korytno powiat piotrkowski), w której znajdujemy, że chłopci nie otrzymują żadnej ulgi i żadnej zapomogi³⁶. Pierwsza z wypowiedzi cytowanych powyżej wiąże otwarcie sprawę „pomocy” z osobistym interesem dworu. Wobec formalnego zakazu rugów wypływającego z uroku 1846 r., odmówienie pomocy zagrożonemu upadkiem gospodarstwu chłopskiemu tworzyło przysłowiową furtkę prawną zezwalającą na usunięcie niewygodnego chłopca z zajmowanej przez niego osady, drogą legalnej presji za niewykonanie obowiązków wynikających z powinności na rzecz pana. Do czego przyczyniała się utrata załogi, a szczególnie inwentarza żywego, pociągająca za sobą niemożność wywiązania się z obowiązku pańszczyzny sprzężajnej. Dla gospodarstw czynszowanych szczególnie groźna była utrata własnych plonów, powodująca opóźnienie w spłatach czynszowych.

Druga z wypowiedzi usiłuje przedstawić kwestię „pomocy” w powiązaniu ze swoistą filantropią dworu, który z „łaski” mógł udzielić pomocy, stosownie do możliwości właściciela. W rzeczywistości nawet tam, gdzie dwór decydował się na udzielenie „pomocy” w postaci zapomogi lub zasiłku, „pomoc” stawała się formą odpłatnego świadczenia obligacyjnego, którego treść dyktowana przez dwór była zgodnie z wymogiem przepisów obowiązującego prawa cywilnego „dobrowolnie” przyjmowana przez obie

³³ por. St. Śreniowski, O „zarobkowaniu” chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku. *Kwartalnik Historyczny*, R. LXIII, nr 4—5, 1956 r., s. 161.

³⁴ WAP. Łódź Arch. Rzewuskich nr V 3/13 k. 5.

³⁵ WAP Łódź, Arch. Zakrzewskich nr V 6/149 k. 7.

³⁶ Tamże, RGW nr 1622 k. 261.

strony³⁷. Tą drogą dwór zyskiwał m. in. dodatkowe dniówki pozapańszczyźniane do pracy na polach folwarcznych³⁸.

Zaciągnięty dług powodował dalsze uzależnianie od dworu, przynosił wzrost powinności na rzecz pana, w konsekwencji pogarszał sytuację chłopów.

„POMOC“ W PRZEPISACH DLA WŁOŚCIAN DÓBR RZĄDOWYCH I DONACYJNYCH

Jeśli do problemu pomocy dla włościan pańszczyźnianych w dobrach prywatnych władze Królestwa ustosunkowane były obojętnie i pozostawiały decyzję w zakresie przyznania środków pomocy w gestii właścicieli majątków, to w stosunku do włościan dóbr rządowych i donacyjnych władze powoływały do życia normy prawne zobowiązujące do udzielania pomocy³⁹. Taka postawa władz rządowych wiązała się ze specyficznym charakterem tych dóbr, z odrębną polityką władz Królestwa w stosunku do włościan w tych majątkach, na którą nie mały wpływ wywierały względy natury fiskalnej. Już w pierwszych latach Królestwa Polskiego wysunięto dla tych dóbr program oczynszowania zamieszkałych w nich włościan. Równocześnie postanowiono, że z chwilą oczynszowania włościanie uważani będą za wieczystych dzierżawców⁴⁰. Chłopskie prawo do osady wiązano jednak z obowiązkiem wykonywania przywiązanych do niej powinności, toteż z chwilą zaniechania obowiązków następowała utrata prawa do osady. Zaniechanie nie było jedynym powodem upoważniającym władze do eksmisji chłopów. Komisja Skarbu w drodze specjalnych reskryptów orzekła, że utrata praw może nastąpić również jeśli opłaty czynszowe dokonywane są nieregularnie⁴¹, oraz jeśli „włościanin jest nierządny, nie obsiewa w zupełności swej roli, nie ma potrzebnej rolnikowi zamożności i inwentarza i nie utrzymuje budowli w dobrym stanie“⁴².

Z drugiej strony na początku wieku XIX spotykamy w majątkach rządowych magazyny komunalne, stanowiące własność gmin, a służące

³⁷ Por. St. Sreniowski, *Znaczenie przednówka w ekonomice przeduwłaszczeniowej*, Przegląd Historyczny, T. XLVIII, z. 3, R. 1937, s. 550.

³⁸ Tamże, s. 547—548.

³⁹ Postanowienia dotyczące pomocy dla włościan dóbr rządowych, były częścią przepisów regulujących ogólne problemy związane z dobrami. Jak wiadomo obowiązujący kodeks cywilny w art. 537 i 1712 wyłączał te dobra z pod przepisów kodeksu. Otrzymały one od władz odrębne przepisy prawne.

⁴⁰ Plan urządzenia dóbr rządowych z 27 I 1820. Przewodnik dla służby ekonomicznej rządowej, Warszawa 1859, s. 458.

⁴¹ Por. Reskryp. Kom. Rz. Przych. i Sk. z 21 VIII/2 IX 1835. Przewodnik..., s. 461.

⁴² Reskrypt Kom. Rz. i Sk. z 13 VIII 1828 r. i 25 VII 1833. Przewodnik..., s. 789.

za obiekty zsyпки zboża. Wprawdzie Rada Administracyjna w dn. 16—28 IV 1835 r., biorąc pod uwagę trudności administrowania tymi magazynami oraz brak potrzebnych na ten cel budowli poleciła zboże znajdujące się w nich wartości około 680 000,— złp. sprzedać, to jednak fundusze pochodzące ze sprzedaży umieszczono w Banku Polskim w celu utworzenia ogólnej kasy komunalnej „wszystkich włościan w dobrach rządowych”⁴³, z której włościanie tych dóbr mieli otrzymywać pożyczkę w przypadku klęsk żywiołowych. Zwrotu należało dokonać w przeciągu trzech lat za opłatą 3%⁴⁴. Rozporządzenie Komisji Skarbu z dnia 22 I/3 II 1822 r. ustanawiało zasady względem udzielania tych pożyczek.

Pomoc dla włościan rządowych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. łączy się ściśle z pomocą dla włościan donacyjnych. Donacje masowo rozdane po powstaniu listopadowym osobom rosyjskiego pochodzenia, rekrutujących się z najwyższych szczebli administracji wojskowej i cywilnej Królestwa (jako forma własności nie regulowane przez obowiązujący kodeks cywilny) otrzymały bardzo szczegółowe przepisy prawne⁴⁵, które m. in. odnosiły się do włościan zamieszkujących donacje. Wśród tych zwraca uwagę Instrukcja, wydana w roku 1841 w związku z wysuniętymi przez władze rządowe programem urządzenia i oczynszowania tych majątków⁴⁶. Instrukcja zawierała zasady regulacji i oczynszowania, mówiła o prawach i obowiązkach włościan, m. in. znajdujemy w niej postanowienia o klęskach żywiołowych, ulgach i pomocy ze strony dworu dla dotkniętych klęską gospodarstw włościańskich. Wprawdzie Instrukcja przeznaczona była dla majątków „najmiłościwiej darowanych”, to jednak wobec równolegle przeprowadzanego urządzenia i oczynszowania włościan w majątkach rządowych stosowano ją również w tych dobrach.

Według przepisów z 1841 r. opracowanych przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu, a zatwierdzonych przez Radę Administracyjną, całość powinności osadnika miała być wyrażona w tabelach prestacyj-

⁴³ Przewodnik..., s. 787.

⁴⁴ Rozporządzenie Rady Administracyjnej z 8/20 IV 1845 r. postanawiało, że spłaty pożyczki winny następować co roku w $\frac{1}{3}$ ogólnej sumy, a więc zasadniczo utrzymywało 3-letni termin spłaty, w wypadku jednak gdy włościanin przed zwrotem pożyczki doznawał nowej klęski i wykazał konieczność dalszego korzystania z wypożyczonej sumy, mógł on uzyskać prolongatę spłaty na dalsze 3 lata. Przewodnik..., s. 788/789.

⁴⁵ Patrz — Zbiór przepisów względem dóbr najmiłościwiej na własność prywatną darowanych. Wyd. Komisji Skarbu, Warszawa 1841.

⁴⁶ Instrukcja do urządzenia i oczynszowania włościan w dobrach najmiłościwiej darowanych. Wyd. Komisji Skarbu, Warszawa 1841. Stanowiła ona rozwinięcie art. 5 przepisów o urządzeniu włościan dóbr przechodzących na własność prywatną z dnia 4/16 X 1835 r. Dalej w skrócie instrukcja.

nych, obejmujących powinności na rzecz dworu, gminy i państwa⁴⁷. Na podstawie tabel miały wyrastać kontrakty czynszowe zawierające wykaz świadczeń osadnika na rzecz dworu, ich wysokość, rodzaj⁴⁸. Kontrakt ten był zawierany między właścicielami dóbr (bądź jego pełnomocnikiem) i osadnikiem, zamieszkującym dobra. Kontrakty te są ciekawe i zasługują na chwilę uwagi. Treść umowy czynszowej stanowiło zobowiązanie osadnika do wypełniania powinności przywiązanych do osady, w ściśle określonych granicach i czasie.

Na powinności te mogły się składać: czynsze w gotówce lub osepie oraz robocizna⁴⁹. Tam, gdzie na treść świadczenia składały się obowiązek uiszczania czynszu w pieniądzu bądź w produktach (osep), mamy do czynienia ze znanym kodeksowi cywilnemu zobowiązaniem dania⁵⁰, które na gruncie tego kodeksu mogło wyrażać cenę za dzierżawione grunta, natomiast tam, gdzie kontrakt mówił o czynieniu, czyli wykonaniu obowiązków w robociźnie, tam wykraczał on poza ramy kodeksu, a nawet wyraźnie z nim kolidował, gdyż kodeks nie przewidywał w tej postaci spłaty ceny dzierżawnej. Tak więc jeśli przed zawarciem kontraktu w stosunku do zalegającej pańszczyzny nie można było uzyskać egzekucji sądowej⁵¹, to obecnie poprzez kontrakt czynszowy uzyskiwano sankcje przewidziane przez Instrukcję za niewykonywanie lub zwłokę w obowiązkach wymienionych w kontrakcie.

Przepisy Instrukcji obszernie i odmiennie niż kodeks regulowały kwestię wygasania zobowiązań, wynagradzania szkód powstałych z niewykonania i inne.

Na gruncie kodeksu cywilnego zobowiązanie czynienia lub nieczynienia gasło przez „wynagrodzenie szkód wszelakich gdy go dłużnik nie

⁴⁷ Por. Instrukcja..., art. 62. Jest rzeczą ciekawą, że jeśli według przepisów o oczynszowaniu włościan rządowych z lat dwudziestych zakładano uiszczanie czynszu w gotówce, a dopiero w razie niemożności dokonywania spłat w tej postaci dopuszczano spłaty w życiu (reskrypt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 6 IX 1818 — Przewodnik..., s. 462/463) i spełniania powinności w robociźnie. (Plan urządzenia dóbr rządowych z 27 I XII 1820 r. Przewodnik..., s. 463). Instrukcja przedstawiała sposób wykonywania powinności uznaniu samego osadnika, ustanawiając jedynie zakaz zobowiązywania się do pańszczyzny w wymiarze ponad 3 dni w tygodniu. (Art. 35).

⁴⁸ Por. Instrukcja, art. 17.

⁴⁹ O kontraktach wspomina już plan urządzenia dóbr rządowych z 27 I XII 1820 r. Kontrakt czynszowy czyli „prawo wieczysto-dzierżawne“, obejmujące wszelkie zobowiązania się stron, miał otrzymać każdy osadnik po urządzeniu i oczynszowaniu wsi. Przewodnik..., s. 468.

⁵⁰ Kodeks cywilny francuski, art. art. 1709, 1763, 1771.

⁵¹ Por. Cyprysiński, *O stosunkach wzajemnych właścicieli dóbr i włościan*. Biblioteka Warszawska, T. I, R. 1857, s. 178.

wykonywał”⁵², a i samo wynagrodzenie miało miejsce tylko wówczas, gdy dłużnik stał się winnym opóźnienia⁵³ i nie usprawiedliwiał się, że niewykonanie pochodziło z obcej przyczyny, która poczytana mu być mogła⁵⁴. A więc dłużnik był zwolniony od wynagrodzenia szkód (przez którą kodeks rozumie stratę, którą poniósł wierzyciel i zysk jakiego mógł się spodziewać)⁵⁵, w wypadku jeśli niewykonanie zobowiązania spowodowane było przez „skutek większej mocy albo losowego przypadku”⁵⁶.

Tymczasem przepisy z 1841 r. dotyczące kontraktów czynszowych rozwiązywały problem niezawinionego niewykonania powinności wypływających z kontraktu w następujący sposób. Niedopełnienie obowiązku, którego wynikiem były zaległości w opłatach czynszowych, osepie w okresie 2 letnim, a robociznie przez 1 rok, pociągało za sobą użycie środków egzekucyjnych⁵⁷, jakkolwiek obdarowany w każdym razie „dopuszczonej przez osadnika zaległości czy to w opłacie czynszu, czy w oddaniu osepu, czy też w odbyciu robocizny, winien naprzód zbadać powody takowej, a jeśli się przekona, że nieuiszczenie się osadnika w terminie przepisowym pochodzi ze zbiegu okoliczności, którym tenże oprzeć się, ani im zaradzić nie był w mocy, poda zalegającemu środku ułatwiające wyjście z zaległości, albo przez podzielenie takowej na raty, bez procentu, albo w inny sposób dogodny, osadnika od przeciążenia, a obdarowanego od straty chroniący”⁵⁸. I dopiero jeśli zaległość była wynikiem obojętności w wykonywaniu obowiązku, lub innego powodu nie zasługującego na wzgląd, właściciel mógł żądać od komisarza właściwego obwodu egzekucji, a następnie eksmisji z osady drogą licytacji publicznej⁵⁹. Zwróćmy uwagę, że ocena okoliczności faktycznych będących powodem zwłoki należała do samego właściciela majątku, tym samym również jemu przysługiwała decyzja w zakresie środków ułatwiających chłopu „wyjście z sytuacji”. Oznaczało to faktyczną dowolność nie tylko co do środków, ich wielkości i rodzaju, ale również w przedmiocie przychylnego ustosunkowania się do udzielenia „pomocy”, jako że obligatoryjność teiże przewidywała Instrukcja dopiero w przypadku klęsk takich jak: gradobicie, pożar, wylew wód, powszechny pomór bydła i nieurodzaj zupełny, pozbawiających osadnika połowy dochodu rocznego⁶⁰. „Pomoc” oznaczała

⁵² Kodeks cywilny francuski art. 1142, s. 330.

⁵³ Tamże art. 1146, s. 331.

⁵⁴ Tamże art. 1147, s. 331.

⁵⁵ Tamże art. 1149, s. 332.

⁵⁶ Tamże art. 1148, s. 332.

⁵⁷ Instrukcja art. 42.

⁵⁸ Tamże, art. 69.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, art. 41.

w tych wypadkach „prawo do ulgi w uiszczaniu obowiązków gruntowych, a to w tym sposobie, iż osep i czynsz mają mu (chłopu — przyp. H. S.) być rozłożone na raty dwóch następnych lat nieprzechodzące. Robocizna zaś, albo powinna być rozłożona, albo zamieniona na opłatę pieniężną, lub osep, według wyboru osadnika“⁶¹. Prócz tego przyznawano osadnikom prawo do ulg i zniżek w podatkach i ciężarach krajowych, w takim stopniu w jakim to prawo służyło właścicielom ziemskim⁶². Nie zapominajmy zresztą, że przepisy dotyczące oczynszowania włościan w donacjach usiływały w sposób generalny rozstrzygnąć problem odporności, uniezależnienia się gospodarstw chłopskich od wszelkich niekorzystnych zjawisk przyrody o ujemnych skutkach gospodarczych, drogą wydzielenia 1/6 części całego dochodu z ziemi posiadanej przez chłopą i stanowiącego podstawę do określenia sum przyszłego czynszu, jako fundusz na nieprzewidziane w gospodarstwie wydatki, utrzymanie budowli i inne⁶³. Wysokość czynszu opłaconego przez chłopą miała stanowić średnią cenę na żyto notowanych w przeciągu lat 30, i tu również lata, w których z powodu klęsk i powszechnego w okolicy nieurodzaju ceny żyta były nadzwyczajnie do powszechnego obrachunku wchodzić nie mogły⁶⁴.

Jak wynika z powyższego przepisy mówiące o oczynszowaniu włościan w majątkach donacyjnych starały się zasugerować właścicielowi indywidualne podejście do każdego z przypadków uzasadniających konieczność pomocy. Czynnikiem zasadniczym, decydującym w tym przedmiocie było zawinione lub niezawinione opóźnienie w powinnościach dominialnych, które wypływać mogło również z klęsk losowych. Warunkami koniecznymi przy pomocy obligatoryjnej były, charakter klęski (losowe), przy czym jej powszechność nie była wymogiem zasadniczym, oraz rozmiar doznanej straty (połowa dochodu rocznego).

Na temat „pomocy“ w donacjach wypowiadały się także tabele prestatywne sporządzane w tych majątkach w 1846 r., równoległe z tabelami w dobrach prywatnych. Zasady głoszone przez tabele donacyjne mają charakter ogólny i wyrastają na gruncie zasad właściwych dobrom rządowym (wiąże się to z faktem, że większość donacji powstała z majątków państwowych).

W tabelach spotykamy „włościanie otrzymują w miarę potrzeby ulgę

⁶¹ Tamże. W przepisach o dzierżawie obowiązujący kodeks cywilny ustalał zasadę, która pozornie szła dalej niż rozwiązanie przyjęte przez Instrukcję, gdyż głosiła ona, że w przypadku utraty całości lub połowy zbiorów dzierżawca może żądać zmniejszenia ceny dzierżawnej (art. 1769), to jednak dalsze przepisy, rozwijające tę zasadę bardzo niekorzystnie regulowały sytuację dzierżawcy i w praktyce uniemożliwiały uzyskanie obniżki ceny dzierżawnej. (Art. 1769, 1770, 1771).

⁶² Instrukcja..., art. 41.

⁶³ Instrukcja..., art. 15.

⁶⁴ Tamże, art. 56.

w prestandach i zapomogach”⁶⁵, lub „w razie potrzeby i na żądania (włoszanie — przyp. H. S.) zyskują pożyczkę z obowiązkiem powrócenia bez procentu”⁶⁶. Mowa tu oczywiście o zapomogach i pożyczkach od dworu. Tyle zasady. W obu wypadkach wpisy do tabel mówią o „potrzebie” udzielenia pomocy, a tymczasem ocena okoliczności faktycznych zasługujących na miano „potrzeby” należała do właściciela dóbr, bądź jego pełnomocników, którzy mogli stosownie do własnego interesu oceniać powstałą sytuację i spieszyć z pomocą lub jej odmówić.

Inna sprawa, że wobec silniejszej na ogół bazy ekonomicznej chłopów donacyjnych możemy mówić o ich względnej odporności na działania niekorzystnych zjawisk przyrody.

„POMOC” W PRAWIE CZYNSZOWYM I KONTRAKTACH OSADNICZYCH

Pozostaje wskazać w jaki sposób rozwiązywano problem „pomocy” przy oczynszowaniu włoszian w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego. Przepisy w tym przedmiocie ukazały się znacznie później niż w donacjach i to jeszcze aż do roku 1862 nie były one wyczerpujące. Ukaz z 1846 r. odnośnie umów o oczynszowaniu postanawiał wprowadzić, że winny być one przedstawione do zatwierdzenia wyższym władzom rządowym, to jednak nadal o zawarciu umów decydowała dobra wola umawiających się stron⁶⁷, tym samym nie określono ani formy ani treści tych umów. Dopiero postanowienie Rady Administracyjnej z 1858 r. w przedmiocie zawierania kontraktów wieczysto-czynszowych zawierało wskazówki dotyczące treści umów, wśród tych znajdujemy m. in., że kontrakt wieczysto-czynszowy obejmować powinien, czy i jakiej ulgi w razie klęsk losowych czynszownik może się od właściciela spodziewać⁶⁸. Tak więc i w tym przypadku przyznanie ulgi zależało od dowolnego uznania właściciela dóbr.

Dwuletnia zaległość w czynszu i innych powinnościach z okoliczności obojętnych, upoważniała dziedzica do sprzedaży praw osadnika służących mu do osady, łącznie z budynkami, inwentarzem i zasiewami do gruntów przywiązanych⁶⁹. Nie określano sposobu obliczania wysokości czynszu, a załogi i zasiewy dworskie dane przez właściciela dóbr chłopu „winny być przy oczynszowaniu jako własność dziedzica albo w naturze zwrócone, albo spłacone na raz lub częściowo, podług wzajemnej dobrowolnej

⁶⁵ WAP Łódź, RGW, nr 1571 k. 225 i nast. Tabela prestacyjna donacji Milejów, powiat piotrkowski.

⁶⁶ Tamże, k. 95 i nast. Tabela prestacyjna donacji Kiełczygłów, powiat piotrkowski.

⁶⁷ Por. art. 5 ukazu Dziennik Praw, t. XXXVIII, s. 13—15.

⁶⁸ Dziennik Praw, t. LII, art. 14, p.h., s. 61.

⁶⁹ Dziennik Praw, t. LII, art. 26, s. 73—75.

umowy“⁷⁰. Wreszcie prawo o czynszowaniu włościan z urzędu z 24 V — 5 VI 1862 r. przynosiło wprawdzie postanowienie, że „podstawą do ustanowienia czynszu jest dochód, obliczony na podstawie klasyfikacji gruntu, łąk, pastwisk i ogrodów, z którego potrąci się $\frac{1}{3}$ na korzyść osadników jako fundusz na utrzymanie budowli, na wypadki losowe, tudzież ciężary gminne osadników dotyczące“⁷¹, lecz nieco dalej stwierdzono wyraźnie, że osadnik wieczysto-czynszowy, z powodu klęsk losowych zwyczajnych lub nadzwyczajnych przewidzianych lub nieprzewidzianych nie ma prawa żądać żadnego wynagrodzenia w czynszu⁷². I obecnie po dwuletniej zaległości w opłatach czynszowych, wyrokiem sądowym mogła nastąpić eksmisja z osady wieczysto-czynszowej przez sprzedaż prawa własności użytkowej⁷³, służącej chłopu.

Tak więc przepisy o czynszowaniu w dobrach prywatnych wprawdzie wyraźnie określały sankcje wynikające z opóźnienia w opłatach czynszowych, to jednak nie przyniosły żadnego pozytywnego dla włościan rozstrzygnięcia w przedmiocie pomocy ze strony dworu, co więcej sugerowały, że czynszowanie włościan oznacza pełną samodzielność gospodarstwa chłopskiego, a więc ono samo winno szukać dróg wyjścia z trudnej sytuacji ekonomicznej, nawet jeśli była ona wywołana działaniem klęsk żywiołowych.

A oto jak rozwiązywały problem klęsk żywiołowych zawierane w interesującym nas okresie kontrakty osadnicze, które miały najczęściej charakter umów wieczysto-dzierżawnych. Umowy osadnicze sporządzane przez notariusza, szczególnie dokładnie określały wielkość i rodzaj przyszłych obowiązków osadnika, wskazywały na następstwa wynikające z zaniechania lub zwłoki w opłatach czynszowych. Najczęściej brak w nich w ogóle postanowień wskazujących na okoliczności usprawiedliwiające chwilowe czy długotrwałe zakłócenia w opłatach czynszowych, a więc pomijają one również klęski żywiołowe i ewentualne udzielanie pomocy osadnikom⁷⁴. Czasem kontrakty stwierdzają wyraźnie, że „wszelkie nieszczęścia i przypadki losowe, przewidziane i nieprzewidziane jakie ich (osadników — przyp. H. S.) dotyczyć będą nie dają im prawa do żądania wynagrodzenia lub zmniejszenia w dawaniu czynszu“⁷⁵.

⁷⁰ Tamże. art. 8, s. 53.

⁷¹ Dziennik Praw, t. LX, art. 18, s. 65.

⁷² Tamże, art. 55, s. 107.

⁷³ Dziennik Praw, art. 58, s. 107—109.

⁷⁴ Kontrakty osadnicze wieczysto-czynszowe z okręgu zgierskiego WAP Łódź, Akta notarialne. M. Jaworski R. 1858, nr 131, 136, 211, 230 i inne.

⁷⁵ WAP Łódź, RGW nr 1589 k. 227, Kontrakt osadniczy, wieczysto-czynszowy, z 24 V 1842 r. zawarty między 30 osadnikami, a dziedzicem dóbr Grabica (powiat piotrkowski). Zwróćmy uwagę, że obowiązujący kodeks cywilny w przepisach o dzierżawie żądał specjalnego układu, w którym „dzierżawca wyraziłby zgodę na

Tak więc kontrakty osadnicze wyraźnie stały na stanowisku, że czynnik klęsk losowych został uwzględniony przy wycenie należności czynszowych i strata poniesiona na skutek klęski losowej nie może usprawiedliwiać zwłoki w opłatach czynszowych czy innych powinnościach na rzecz właściciela dóbr⁷⁶, ani nie daje osadnikowi prawa do żądania „pomocy” od tego ostatniego.

PROJEKTY WIEJSKICH INSTYTUCJI KREDYTOWYCH

Podobnie jak nie nowe jest dla pierwszej połowy XIX w. zagadnienie pomocy, tak nie nowe są dla tego okresu projekty instytucji wiejskich, których celem byłoby udostępnienie chłopu tanich pożyczek, bezzwrotnych wsparć itp. Projekty te pochodziły od postępowych ekonomistów okresu, czasem samych ziemian. Już w ankiecie w sprawie włościańskiej zorganizowanej w roku 1814 przez Komitet Reformy spotykamy lawinę projektów dotyczących instytucji filantropijnych i charytatywnych, zadaniem których byłoby zabezpieczenie bytu włościan, uodpornienie gospodarstwa chłopskiego na chwilowe trudności gospodarcze związane z nieurodzajem czy innymi klęskami żywiołowymi. Jakkolwiek poza wypadkami sporadycznymi projekty te w skali masowej nie doczekały się aż do uwłaszczenia realizacji, to jednak do poszczególnych instytucji wracają propagatorzy (najczęściej na łamach *Roczników Gospodarstwa Krajowego*) jeszcze w latach czterdziestych, pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych XIX w.

Stosunkowo często spotykamy głosy na temat zakładania w dobrach prywatnych magazynów komunalnych zbożowych, zwanych również gromadzkimi. Budziły one dużo sprzeciwów. Tak, np. hr. A. Zamoyski wypowiadał się w roku 1848 przeciwko nim twierdząc, że „magazyny gromadzkie aktualne być mogły w okresie pańszczyzny, jako z nią związane, w obecnym zaś stosunku Królestwa magazyny gromadzkie wydają się nam nie zgodne z chęciami rządu, a postanowieniem o „daremszczyznach” i przechodzeniem do oczynszowania objawionymi”⁷⁷.

ponoszenie skutków wypadków losowych przewidzianych i nieprzewidzianych. (art. 1772 i 1773).

⁷⁶ W umowie osadniczej wieczysto-czynszowej pomiędzy dziedzicem dóbr Glinnik — ókręg zgierski, a osadnikami wsi Łagiewniki, Smardzew, Dąbrówka z dnia 25 V — 6 VI 1859 r. znajdujemy „z tytułu jakiegś bądź klęski nieurodzaju, pomoru bydła, ognia piorunowego, lub przechodzonego gradobicia, co do opłat dominialnych, osadnicy żadnej ze strony dziedzica pomocy, a nawet zwłoki czasu nie będą się mogli dopominać, albowiem czynsze i robocizna ustanowione są przy względzie na wszystkie tego rodzaju przypadki losowe. WAP Łódź. Akta Notarialne, t, Not M. Jaworski, 1859 r., nr 181.

⁷⁷ A. Zamoyski, *Kilka słów o magazynach gromadzkich, kasach oszczędności i zarazem pożyczkowych*. *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, T. XIII, 1848, s. 11.

Rada Administracyjna w piśmie z dn. 18/30 XI 1852 r. w odpowiedzi na raport gubernatora cywilnego augustowskiego, w którym tenże propagował ideę zakładania magazynów zbożowych, orzekła, „że wprowadzenie dobrowolną zsypkę włościan należy popierać, ale wydanie zarządzenia czyniącego zsypkę czynnością przymusową jest niewłaściwe dla braku odpowiednich budowli, a przy tym (takie zarządzenie — H. S.) mogłoby jedynie pobudzić ludność nierozumiejącą własnego dobra do pędzszego wyprzedania zapasów”⁷⁸. Znaczną popularność zdobyła natomiast idea kas pożyczkowych. T. Wojciechowski na łamach *Roczników Gospodarstwa Krajowego* opisuje w roku 1847 kasę pożyczkową w dobrach Poturzynie. Cel tej instytucji widzi m. in. w tym, iż „każdy włościanin przypadkowego ubytku w sprzężaju roboczym doświadczający lub w trudnym jakim dla siebie wypadku potrzebujący zasiłku znajduje czynne i pożyteczne wsparcie w kasie”⁷⁹. Idea kas ma dla Wojciechowskiego jeszcze inne aspekty, tym razem uświadamiająco-wychowawcze, jako że „włościanin widząc, że pieniądz pożyczony zwrócić częściami musi, że od niego procent, lubo lekki opłacać powinien, że kasa gromadzka pożyczonego kapitału nie daruje, że zatem ten pieniądz przemieniony w woła lub konia dopóty nie stanie się całkowitą jego i niezaprzeczalną własnością dopóki on ostatnią ratą nogi bydłęcia nie opłaci, nie lekceważy już zobowiązania swego, uczy się oszczędności, nabiera wyobrażenia o wielkiej wartości pracy, której częściowym użyciem okupić może na raz wzięty dla niego zasiłek”⁸⁰.

Propagatorem kas pożyczkowych jest również wspomniany hr. A. Zamoyski, który w roku 1848 widzi w kasach pożyczkowych wyjście z trudnej sytuacji rolnej⁸¹. Kasy pożyczkowe w roku 1862 wymienia jako zalecane wśród innych instytucji wiejskich A. Goltz, według którego należy również „powołać magazyny gromadzkie, jako że mogą one w latach cen wysokich zasilić kasy pożyczkowe”⁸². E. Stawiski wspominając na terenie Towarzystwa Rolniczego o kasach pożyczkowych proponuje je w tym celu, aby zapobiec skutkom mniejszej przezorności lub mniejszej zasobności jakie u wielu czynszowników przewidzieć łatwo i aby następnie zapobiec nieregularności wpłat czynszowych, wywłaszczeniu i upadkowi rodzin⁸³. Fundusz kas powstać ma według Stawiskiego „przez

⁷⁸ AGAD, KRSW, nr 6971, k. 45.

⁷⁹ T. Wojciechowski, *O kasie pożyczkowej*, o. c., s. 47.

⁸⁰ Tamże, s. 47—48.

⁸¹ A. Zamoyski, *Kilka słów o magazynach*, *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, T. XIII, R. 1848, s. 11.

⁸² A. Goltz, *O położeniu obecnym właścicieli ziemskich*, *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, T. XLVI, 1862 r., s. 289.

⁸³ Posiedzenie Towarzystwa Rolniczego z dnia 3 II 1860 r. poświęcone opracowaniu zasad czynszowania. *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, T. XXXVIII, 1860 r., s. 543.

składanie pewnego procentu od czynszu na pokrycie losowych strat przeznaczony i na ten cel wyłącznie zachowany”⁸⁴. Tak więc wspólną cechą tych projektów jest to, że usiłują przerzucić ciężar „pomocy” na instytucje wyrastające wewnątrz wsi i z funduszy wiejskich, które same troszczyłyby się o ściąganie pożyczek od włościan. Dwór zyskiwałby tym samym gwarancje wywiązywania się z powinności na rzecz dworu, w postaci pańszczyzny czy nawet opłat czynszowych. W pewnych wypadkach dwór zyskiwałby możliwości taniego najmu, drogą którego chłop zabiegałby o fundusze na spłatę długu⁸⁵.

WŁADZE RZĄDOWE WOBEC KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH POWSZECHNYCH

Obraz dotyczący problemu „pomocy” byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć o akcji rządowej lat czterdziestych i pięćdziesiątych, mającej na celu niesienie „pomocy” zagrożonym upadkiem gospodarstw chłopskim. Musimy zastrzec, że „pomoc” ta występowała jedynie w przypadku klęsk powszechnych, masowych, które w równym stopniu dotyczyły gospodarstw tak chłopskich jak i folwarcznych. Te ostatnie w wielu wypadkach odczuwały same bardzo boleśnie klęskę żywiołową. Tak np. J. Mniszewski-Czeńnikiewicz pisze w 1858 r. o zaokrąglonych kosztem ziemi chłopskiej po 1846 r. dworach folwarcznych, że „wymagały wielkiej forsy, nowej budowli, maszyn, organizacji. Nie każdy dziedzic miał forszę w kapitale, poczęły się więc długi, brudziła hipoteka, a każda klęska jak

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Dla zobrazowania jak daleko w przedmiocie „pomocy” poszła myśl reformatorska pierwszej połowy XIX w., wskażmy na rozwiązanie problemu przez St. Staszica na terenie swej fundacji Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Na terenie Towarzystwa członkowie w razie potrzeby otrzymywali zapomogę w zbożu na wyżywienie i zasiew. Podobna pomoc była przewidziana „w przypadku nieurodzajów lub gradobicia w ogólnym ziarnie, tak dalece, iż na zasiew nie wystarcza. Wszyscy inni dziedziczy posiadacze tej klęsce nie podlegający w proporcji gruntu uczynią również zsypkę taką, aby z tej zsyпки cały uszkodzony zasiew był dany, a Rada Gospodarcza dopilnować miała, aby niezawodnie grunta uszkodzonych uprawione i zasiane były”. Ustawa Towarzystwa Rolniczego ratowania się wspólnie w nieszczęściach przez St. Staszica przy uwolnieniu od pańszczyzny włościan w swoich dobrach dziedzicznie nadana, a przez wszystkich mieszkańców gminy hrubieszowskiej zgodnie i dobrowolnie przyjęta, art. 64, Lublin 1923. Jest rzeczą ciekawą, że analogie z koncepcją Staszica wykazują przyjęte w latach sześćdziesiątych przez ziemian członków Towarzystwa Rolniczego zobowiązania w przedmiocie łącznego wspierania pogorzelców w słomę. (Por. *Zobowiązania łącznego wspierania pogorzelców słomą w okręgu błońskim*. Roczniki Gospodarstwa Krajowego, T. XXXVIII, 1860 r., s. 324—326), jak również wzajemne ubezpieczenia od gradobicia rozpowszechniające się w latach sześćdziesiątych i przyjęte w wielu okręgach Królestwa Polskiego: miechowskim, stanisławowskim, bielskim i in. (Por. *Korespondencja*, Roczniki Gospodarstwa Krajowego, T. XXXVIII, 1860 r., s. 213).

pożar, gradobicie, pomór owiec, koni lub bydła, rujnowały cały szysk gospodarki, powstrzymywały intraty, wymagały nowych nakładów⁸⁶. Ziemianin Kiecki przyznawał w roku 1847, że gospodarstwa nasze (folwarczne — przyp. H. S.) mocno zachwiane zostały rozszerzającą się coraz bardziej chorobą kartofli⁸⁷. Gubernator cywilny augustowski w raporcie z dnia 31 VIII/12 IX 1855 r., donosząc o złych plonach i urodzajach z tegoż roku w gubernii augustowskiej pisze, „że przyszłość w smutniejszych przedstawia się kolorach, bo nie tylko włościanie, ale i wiele folwarków dla braku inwentarza do uprawy roli, nie będą w stanie obsiać swych gruntów na zimę i bez najmniejszej przesady przewidzieć się daje, że z nich część dziesiąta przynajmniej obsianą nie będzie“⁸⁸. Próbowaly władze Królestwa Polskiego łączyć pomoc dla właścicieli ziemskich z pomocą dla ich włościan⁸⁹. W roku 1856 proponował Komisji Spraw Wewnętrznych gubernator cywilny warszawski by „udzielać obywatelom dóbr należących do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dotkniętym nieurodzajem, pożyczek pod warunkiem, aby zasilali pożyczką miejscowych włościan i otwierali roboty melioracyjne“⁹⁰.

Gubernator augustowski zalecał w tym samym roku by „zobowiązać właścicieli prywatnych do przychodzenia swym włościanom z pomocą“⁹¹. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w materiałach przygotowanych w roku 1856 na sesję Rady Administracyjnej w przedmiocie „pomocy“ wypowiadała się za ideą „pożyczek dla właścicieli, którzy udowodnią, że z powodu nieurodzaju i klęsk losowych nie będą w możności dopomóc biednej ludności w ich dobrach zamieszkałej“⁹². Przewidywano dwojaki rodzaj tych pożyczek: a) mniej znaczne z funduszu zapasowego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do ogólnej wysokości 30 000,— rs oraz b) większe, z funduszy skarbowych, przy wyznaczeniu na ten cel do dyspozycji Komisji Spraw Wewnętrznych sumy 100 000,— rs, którą proponowano następująco podzielić na gubernie⁹³: dla warszawskiej —

⁸⁶ O potrzebie nadania ziemi nie tylko osiadłym rolnikom, ale i zagrodnikom, komornikom i kopiarzom. Sprawa włościańska. Wyjątki z nowożytnych polskich ekonomistów. T. I, Warszawa, 1860, s. 851.

⁸⁷ Projekt stowarzyszenia na akcje odpowiedniego obecnej potrzebie. Roczniki Gospodarstwa Krajowego. T. X, 1847, s. 389.

⁸⁸ AGAD KRSW rap. gubern. syng. 6972, część nie paginowana.

⁸⁹ Jakkolwiek automatycznie odmawiano pomocy, dla tych dóbr, które wg opinii władz rządowych słynęły z zamożności i były w stanie przyjąć same z pomocą dla swych włościan. Protokół z posiedzenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z roku 1852, jw. część nie pag.

⁹⁰ AGAD, KRSW, nr. 6972 k. 67.

⁹¹ AGAD, KRSW, część nie paginowana.

⁹² Tamże, k. 12.

⁹³ Tamże, k. 12/15.

40 000,— rs, radomskiej — 20 000,— rs, lubelskiej — 10 000,— rs, płockiej — 15 000,— rs, augustowskiej — 15 000,— rs.

I te pożyczki miały być udzielone ziemianom z założeniem, że pomogą oni włościanom zamieszkującym ich dobra. Przewidywano uprzednią lustrację majątków w celu oceny położenia włościan, strat poniesionych w czasie klęski oraz rzeczywistych potrzeb finansowych. Projekt dotyczący pożyczek dla właścicieli ziemskich nie wspomina jednak ani słowem o powołaniu kontroli nad sposobem użytkowania pożyczki, oraz udziale w niej włościan danych dóbr.

Rzeczywista wielkość „pomocy” udzielonej przez rząd w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. w Królestwie Polskim jest trudna do uchwycenia. Dyrektor główny Komisji Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 26 XI/8 XII 1852 r. do gubernatora cywilnego augustowskiego pisze, że „dawniej nigdy nie przychodzono do rządu, aby się troszczył o żywność i zasiew dla mieszkańców”⁹⁴, to jednak już w raporcie Rady Stanu za rok 1822, w którym obok słabych urodzajów notujemy bardzo niskie ceny na artykuły rolnicze znajdujemy: „skarb ujrzał się w konieczności wsparcia ziarnem włościan rządowych na zasiew i życie. Konieczność ratowania była tak gwałtowna, iż szacunek zapomogi w zbożu niską ceną liczony wyniósł przeszło 1115 tys. złp.”⁹⁵. W roku 1838 sama gubernia augustowska otrzymała do 24 tys. korcy żyta, w roku 1845 i 1846 też sama gubernia pochłonięła miliony, w latach 1847 i 1848 nie obeszło się bez częściowej pomocy⁹⁶. „Pomoc”, jak wskazaliśmy, występuje również w latach 1855—1856.

Ogółem stwierdzić możemy, że pomoc ze strony rządu dla włościan prywatnych szła po linii środków tymczasowych. Dla najuboższej ludności wiejskiej uruchomiono fundusze na roboty publiczne przy naprawie i budowie dróg komunikacyjnych, melioracji itp., dla włościan rolnych stosowano udzielanie pożyczek na zasiewy w postaci zboża czy też w gotówce⁹⁷. Wyjątkowo stosowano zwalnianie włościan od dawania kwatrującemu wojsku przywarku⁹⁸ oraz zawieszano egzekucję należności skarbowych za kary defraudacyjne⁹⁹.

⁹⁴ AGAD, KRSW, nr. 6971 k. 65.

⁹⁵ Raport Rady Stanu o położeniu kraju z lat 1818—1822. Warszawa 1824, k. 31.

⁹⁶ AGAD, KRSW, nr. 6972 k. 65.

⁹⁷ Tak np. w roku 1855 gubernia radomska otrzymała pożyczkę na zasiew w wysokości 4885,— rs., a gubernia lubelska 10 000,— rs. AGAD, KRSW, nr. 6972 k. 65.

⁹⁸ Tak np. zastosowano ten środek na okres jednego roku poczynając od 1 IX 1855 r., AGAD, KRSW, nr. 6972 k. 12.

⁹⁹ Tej sprawie poświęcone było postanowienie Rady Administracyjnej z 28 V/18 VI 1854 r. oraz reskrypt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 12/24 VI z tegoż roku. Zarządzenie Rządu Gubernialnego Radomskiego z 26 VI/8 VII 1854 r. adresowane do naczelników powiatów: opoczyńskiego, kieleckiego i stopnickiego naka-

Władze interesowały się kwestią plonów. W drodze specjalnych reskryptów Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchowych nakażywała gubernatorom składanie raportów o stanie poszczególnych zasiewów, jakości, ilości plonów¹⁰⁰.

Raporty składane przez gubernatorów powstawały w oparciu o materiały nadsyłane przez urzędników niższych szczebli administracji rządowej (wójtów, naczelników powiatu, asesorów ekonomicznych), którym nakażowano składanie raportów dopiero po „uprzednim osobistym zlustrowaniu stanu włościan na gruncie danych dóbr”¹⁰¹. Jeśli raporty gubernatorów przynosiły alarmujące wieści o klęsce nieurodzaju czy pomoru inwentarza, powstała sytuacja była przedmiotem debaty w Komisji Spraw Wewnętrznych, czasem również w Radzie Administracyjnej. Mimo tego władze Królestwa nie były skore do udzielania „pomocy”. Nawet w wypadkach klęski o dużych rozmiarach przewlekano i opóźniano chwilę uruchomienia funduszków na cele pomocy, otwarcia magazynów udzielających pożyczek w zbożu itp.

Na mechanizm tej pomocy, która mieściła się w ramach istniejącego aparatu administracyjnego, wskazuje m. in. zarządzenie gubernatora augustowskiego 1846 r. Powołując się na kilkakrotne obwieszczenia, którymi ostrzegał wszystkich mieszkańców tamtejszej gubernii, że „z powodu zeszłorocznego nieurodzaju nie powinni się oglądać na pomoc rządu, lecz z własnej pracy, z podwojoną usilnością szukać muszą środków własnego i swych rodzin wyżywienia”, gubernator zarządza, że nad pokątnymi doradcami i pisarzami prośb, najcisłejszy dozór, wójtowie i burmistrzowie rozciągać powinni, w razie dostrzeżenia iż ktokolwiek obudza w mieszkańcach płonne nadzieje wsparcia rządowego, a tym samym paraliżuje staranność ich samych o swe utrzymanie, taki natychmiast jako oszust po ukaranie sądowe odesłany, lub jako burzyciel włościan z gubernii wytransportowany zostanie¹⁰². Dopiero po kilku dniach gubernator podaje do wiadomości, że w myśl postanowienia Rady Administracyjnej

zywało, aby egzekucje z tytułu defraudacji w zupełności do dalszego czasu zawieszone były. Już jednak w dniu 25 IX/6 X 1854 r. Komisja zwracała się reskrytem do Rządu Gubernialnego Radomskiego z zapytaniem „czyli obecny stan włościan przy posiadaniu nowych zbiorów nie polepszył się i czyli nie mogłyby już być zarządzone środki odzyskania na nich zalegających należności skarbowych”. WAP Radom, ZDP. Asesorzy ekonomiczni, nr 16 — nie paginowane.

¹⁰⁰ Tak np. reskrypt z dnia 19/31 V 1855 r. zawierał pytania w przedmiocie: 1) z jakich powodów podnoszą się ceny na artykuły żywnościowe, 2) czy zasiewy już dokonane zostały i 3) jak one powschodziły. 22 VIII/3 IX 1855 reskrypt nakażywał sporządzenie raportów o przebiegu i rezultatach żniw. AGAD, KRSW, 6973, część nie paginowana.

¹⁰¹ WAP Radom ZWP Asesora Ekonomicznego nr 16. Pismo Rządu Gubernialnego Radomskiego do asesora ekonomicznego okręgu kieleckiego z 5/17 I 1855.

¹⁰² *Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy* nr 24 z dn. 28 III 1846, s. 1.

z dnia 5/17 III 1846 r. otwarte już zostały magazyny zbożowe, w których „wydawanie zboża tak sposobem sprzedaży, kredytu jak i w koniecznej potrzebie w sposobie wsparcia rozpoczęto już dla włościan, kolonistów i częściowych posiadaczy”¹⁰³. Górna granica ilości zboża, którą mógł nabyć chłop była w rozporządzeniu określona. Do rozpoznania kto istotnie potrzebuje pomocy powoływano komitety złożone z duchownego właściwej parafii, wójta gminy i dwóch kolonistów, włościan lub częściowych posiadaczy¹⁰⁴.

W raporcie tegoż gubernatora z dnia 4/16 XII 1852 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych znajdujemy „wcale nie byłem skwapliwy ani w czynieniu wniosków za daniem zapomogi, w udzielaniu onych, lecz (udzielałem ich — H. S.) dopiero wówczas, kiedy pomimo moich największych usiłowań i pomimo otwarcia zarobków dla biednej ludności, podżegani mieszkańcy zaczęli natarczywie domagać się udzielania pożyczek i wsparć i kiedy z różnych stron oskarżony byłem jakoby o nie troskliwe zapobieganie niedostatkom”¹⁰⁵. Podobnie jak polscy właściciele ziemscy, władze stały na stanowisku, że przyczyny upadku i nędzy włościan kryły się w lenistwie, braku przedsiębiorczości utrudniającej wyjście z trudnej sytuacji gospodarczej, choćby była ona spowodowana klęskami żywiołowymi.

ZAKOŃCZENIE

Tabele dodatkowe z 1861 r., rejestrują znaczny ubytek osad włościańskich. W tabelach tych znajdujemy, że opuszczenie osad nastąpiło „dobrowolnie”, więcej „samowolnie”¹⁰⁶. Wyjaśnieniem tego zjawiska są najczęściej, przytaczane w tabelach dodatkowych klęski żywiołowe, które miały spowodować upadek gospodarstwa chłopskiego¹⁰⁷.

¹⁰³ Tamże, nr 30, z 18 IV 1846, s. 1.

¹⁰⁴ *Korespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy* nr 30, 18 V 1846, s. 1.

¹⁰⁵ AGAD, WRSW, nr. 6371, k. 61.

¹⁰⁶ Podkreślano tym samym, że opuszczenie osady nastąpiło wbrew przepisom nakazującym wcześniejsze opowiedzenie się właścicielowi wsi. Por. Ukaz z 1846 r. w sprawie chłopskiej.

¹⁰⁷ Tak np. w tabeli dodatkowej pańszczyźnianej wsi Niewierz, (dobra Niewierz, powiat kaliski) spotykamy 5 osad pustych o ogólnej powierzchni 21 mórg każda, a według oświadczenia dziedzica upadek gospodarstw chłopskich nastąpił na skutek „śmierci niektórych gospodarzy, nieurodządu i nierządu innych”. WAP, Łódź, Archiwum Zakrzewskich, nr V 6/143, k. 1—5. We wsiach Wilczków i Korniec (dobra jak wyżej) stwierdzamy ubytek 16 osad, a gospodarze opuścili takowe „nie mogąc z nich zadość uczynić powinnościami w odrabianiu pańszczyzny, skutkiem niezamożności, drogiego inwentarza, nieurodządu i niemożności wyżywienia się”. (Tamże k. 5). Właściciel wsi Szwejki Wielkie, powiat rawski, w uwagach do tabeli zaznacza, że „we wsi pozostał tylko jeden z gospodarzy umieszczonych w tabeli prestacyjnej dóbr, inne osady osiadłe w różne przechodziły ręce i z rozmaitymi granicami

W skali Królestwa Polskiego w latach 1846—1859, notujemy w dobrach prywatnych ubytek aż 10 333 osad chłopskich, pańszczyźnianych, ponad 3 morgowych, a więc rzekomo chronionych przez prawodawstwo z roku 1846¹⁰⁸. Podczas gdy do roku 1855 przyłączono do gruntów folwarcznych 4566 osad chłopskich pustych¹⁰⁹, to już w roku 1856 przyrost pustek wynosi 2389, w roku 1858 — 1811, w 1859 liczba powstałych pustek wynosi aż 3153¹¹⁰. Ponieważ w latach 1854—1857 wystąpiły szczególnie dotkliwe klęski żywiołowe, możemy sformułować ostateczne wnioski: 1) w latach czterdziestych i pięćdziesiątych większość gospodarstw chłopskich w dobrach prywatnych nadmiernie obciążona licznymi powinnościami na rzecz pana, gminy i państwa, nie potrafiła odzyskać utraconej równowagi gospodarczej, zakłóconej występującymi klęskami żywiołowymi, 2) — dwory albo masowo odmawiają „pomocy“ gospodarstwom chłopskim, włączając opuszczone osady do przestrzeni folwarcznej, albo udzielają pożyczek i zapomóg na warunkach dyktowanych przez siebie, niekorzystnych dla chłopów i w konsekwencji pogarszających jego sytuację, 3) „pomoc“ ze strony rządu dla włościan, wkraczająca jedynie w przypadku zjawisk powszechnych, klęski masowej, nie było w stanie równoważyć ogólnej straty poniesionej przez gospodarstwa chłopskie, 4) nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w dobrach rządowych i donacyjnych. Jakkolwiek przepisy w tym przedmiocie nie rozwiązywały całkowicie problemu pomocy, to jednak tworzyły pewien system ochraniający włościan od skutków klęsk żywiołowych.

skutkiem zaś cholery i innych klęsk prawie wszystkie były opuszczone“. WAP, Łódź, RGW, nr. 1621, k. 787/812. We wsi Gatki (dobra Gatki, powiat piotrkowski), osadnicy opuścili dobra przed 15 laty, (a więc w roku 1846) na skutek gradobicia i nieurodzaju. WAP, Łódź, RGW, nr. 1622, k. 329—333.

We wsi Sobakowie (dobra Sobakowo, powiat piotrkowski) na 9 osad 6 jest pustych, gdyż „włościanie z powodu śmierci, zubożenia lub innych losowych wypadków takowe opuścili“. WAP, Łódź, RGW, nr. 1622, k. 207—210. Osadnik wsi Bartoszkówka, powiat rawski opuścił „samowolnie“ osadę o powierzchni 20 mórg, utraciłszy załogi, WAP, Łódź, RGW, nr. 1621, k. 42. We wsi Kiełczówka (dobra Kiełczówka, powiat piotrkowski) puste role powstały „z powszechnego nieurodzaju, gradobicia, pomoru inwentarza, które w latach 1856, 1857 nawiedzały włościan“. WAP, Łódź, RGW, nr. 1622, k. 351/356. W tabeli dodatkowej wsi Mzurki (dobra Mzurki, powiat piotrkowski), obecny administrator dóbr czyni uwagę, że „mniej względna dzierżawców administracja, gradobicie zupełne w roku 1849, panujące choroby na ludzi i zarazy na bydło, spowodowały zupełne zubożenie, a następnie wyludnienie włościan“. WAP, Łódź, nr. 1622, k. 674—675.

¹⁰⁸ Wł. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, t. I, Warszawa 1904, s. 399.

¹⁰⁹ W.N. Kondratijewa, *K woprosu o położeniu polskich krestian pokonunę i wo wrjemja wosstania 1863 g.*, Uczonyje Zapiski Instytutu Sławjanowjedynija 1951, t. 3, s. 410.

¹¹⁰ H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej poł. XIX w.* Wrocław 1951, s. 160.

Halina Szymańska (Łódź)

REMARQUES SUR LE „SECOURS“ PRÊTÉ EN CAS DE CALAMITÉ
AUX EXPLOITATIONS PAYSANNES DANS LE ROYAUME DE POLOGNE,
AU COURS LA 1^{ère} MOITIÉ DU XIX^e SIÈCLE

Résumé

Au seuil du XIX^e siècle, nous notons de nombreuses formes de „secours“ aux paysans victimes de calamités publiques. En vertu notamment d'un usage établi, le paysan recevait de l'administration domaniale une aide en produits ou en espèces. Le „secours“ était né des rapports de servage et de l'intérêt qu'avait le seigneur à la production de l'exploitation paysanne. La législation du Duché de Varsovie avait, il est vrai, aboli le servage, mais elle l'avait fait aux dépens des droits à la terre considérée désormais comme propriété exclusive du seigneur.

En raison des nouvelles conditions, l'économie domaniale était intéressée surtout à la production de la réserve seigneuriale, de sorte qu'elle tendait à absorber un grand nombre d'exploitations paysannes. Le „secours“ devenait par conséquent un facteur incommode, grevant l'économie domaniale. D'autre part, étant donné la défense d'expulser les paysans de leurs tenures, prévue dans l'oukase de 1846, le refus d'accorder une aide aux exploitations paysannes touchées par une calamité publique créait la possibilité de faire abandonner celles-ci par la voie légale de pression exercée sur les paysans économiquement plus faibles et insolvables. Le „secours“ accordé par l'administration domaniale aux paysans appartenait aux questions réglées librement dans le cadre des rapports entre le seigneur et le paysan, par voie d'entente réciproque consentie „de bon gré“. Ayant admis ce principe les autorités n'avaient pas formulé de prescriptions obligeant le propriétaire du domaine à prêter „secours“.

Par contre, les prescriptions de 1858 et 1862, relatives au paiement du cens par les paysans, établissaient le principe que les taxes censuelles avaient été fixées compte tenu du facteur des calamités publiques, et que par conséquent les pertes dues à ces calamités ne pouvaient guère justifier le retard apporté au paiement de ces taxes, ni donner aux paysans le droit d'exiger des facilités de paiement ou une réduction du cens. Uniquement, en cas de grande calamité publique, s'étendant à une large portion du pays, le gouvernement du Royaume prêtait „secours“ aux paysans en inaugurant des travaux publics, en accordant des prêts en blés, et en exemptant en partie les paysans des redevances dues au trésor ou en suspendant la perception de celles-ci. Dans ces cas aussi le „secours“ arrivait d'habitude avec retard et s'avérait insuffisant.

La situation des paysans dans les domaines d'Etat et de donation du Royaume de Pologne était quelque peu meilleure. Les prescriptions ordonnaient d'y accorder des facilités et des réductions de paiements aux paysans, ceux-ci avaient droit aux prêts consentis dans les conditions avantageuses par la Caisse Communale ou par l'administration domaniale: toutefois, la décision quant à l'ampleur du „secours“ dépendait des fermiers, des gérants ou des propriétaires des domaines, qui pouvaient résoudre le problème de l'assistance aux paysans selon leur propre intérêt.

Or, pour une grande partie des exploitations paysannes, grevées outre mesure par les redevances au profit du seigneur, de la commune et de l'Etat, l'absence d'aide lors des calamités publiques signifiait la fin de leur existence et la perte par le paysan des droits à sa tenure.

